Nro 99.

KURJER POLSKI

Warszawa
Niedziela dnia 14 Marca r. 1830.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomosci Krajowe.

W dWiadomosci Krajowe.arzów angielski, wyszły następujące xiążeczki religijnej treści tłómaczone ich staraniem z języka angielskiego na polski: 1.) Odezwa do całego plemienia Izraela, dla wzbudzenia w niém chęci czytania pism świętych z pokorą i prawdziwą pobożnością serca. 2.) Dowód z pism świętych proroków, że już Messjasz przybyć musiał, i że Jezus Nazaretu jest tym Messjaszem. 3.) Modlitwy do nabożeństwa w sobotę odbywającego się dla nawrócenia żydów. 4.) O piérwszeństwie czyli wyższości religji chrześcjańskiéj nad religją Mahometa. — Przekładem, drukiem, oprawą tych xiążek trudnili się nowoochrzczeni przez Missjonarzów Izraelici. Missjonarze ci, jak wyczytujemy z ostatniego numeru Pamiętnika umiejętności moralnych i literatury, przybyli do Warszawy r. 1821, zkąd jako ze środkowego punktu rozszerzają swoje religijne prace na miasta prowincjonalne i Wołyń. Jeden z ich grona, P. Maccaul wytłómaczył i ogłosił drukiem xięgi rodzaju Mojżesza w djalekcie przez żydów w Polsce używanym. Oprócz nauk dawanych żydom prywatnie, odbywają dla nich nabożeństwo w każdą sobotę, a w niedzielę dla osiadłych w Warszawie Anglików. Mają ku temu celowi kaplicę na ulicy rymarskiéj.

Osoby które się zapisały na Pamiętnik Sandomierski, raczą się zgłosić do xięgarń, w których opłatę złożyły po odebranie ryciny należącéj do poszytu VI tegoż pisma. Rycina ta przedstawia grobowiec Katarzyny Jagiellonki, matki Zygmunta III. Szczegółowy opis znajdzie ciekawy czytelnik w samém piśmie, do którego się załącza. Ci zaś, którzy na prowincji opłatę złożyli, odbiorą rycinę przy poszycie VII. Dla tych którzyby sobie życzyli nabyć rycinę bez Pamiętnika, złożył wydawca po kilka exemplarzy wspomnionéj ryciny w xięgarniach: Zawadzkiego i Węckiego, Hugues et Kermen, Szteblera i w składzie Ciechanowskiego przy ulicy Podwal.

(A. n.) Frejszic jest jednym z najcelniejszych tworów nowoczesnéj muzyki, a wystawienie jego, we wszystkich niemal szczegółach, należy do zaszczytów naszéj opery; taki wybór, usiłowania i wydatki łożone dla takiego dzieła, wyprowadzają owoc niespożytych dla sceny skarbów. Frejszic jak Westalka, jak Othello wieki opierać się będzie wpływowi czasu a bardziéj jeszcze mody, i kiedy w przyszłości owe tajniki Rossiniego, któremi tak samowładnie panuje dziś nad słuchaczem, przejdą w poczet martwych antyków, jeden ustęp téj genjalnéj muzyki będzie te same jakie dzisiaj, albo może jeszcze większe sprawiał wrażenie. Przyznać jednak należy iż do szczęśliwych kolei Webera należało, że napisał to dzieło dla Niemców, pomiędzy któremi głęboka znajomość sztuki tyle jest upowszechnioną, gdzie nie oczekują z obcéj ziemi wyroków na to co u nich ma się im podobać, i gdzie się nie uganiają za wrażeniami przemijającemi, których wpływem najsilniejszym jest bardziéj motylkowy pyłek chwilowéj wzię-

tości, jak rzeczywisty wdzięk genialnéj wielkości, lub trwałéj piękności. Ocenione i wysławione przez nich dzieło, słuchane już było i w innych krajach, z natężeniem uwagi świadoméj naprzód całéj jego wartości. Nie byłoby jego powodzenie tak szczęśliwe, gdyby początek wzięło tam, gdzie własne zdanie wykształcić się nie może, lub gdzie niecierpliwość z klimatu wynikająca, jak to np. we Włoszech, nie dozwala wyśledzać piękności ukrytych i niejako migających się, jakiemi przepełnione jest to dzieło. — U nas kilka po sobie wystawionych oper, znakomite mających zalety, nastręcza uwagę która może się łączyć do łancucha całego szczególnych zarysów naszéj stolicy; oprócz piérwszego piętra, wszystkie inne miejsca są zazwyczaj natłoczone, jedna tylko Biała Dama ściągnęła piérwsze piętro, a to dla tego że piérwsze piętro czyta tylko Dzienniki Paryzkie które obecnie o téj operze rozprawiały. Może nasze miasto stać się ojczyzną sztuk pięknych!!

***

(A. n.) W okolicach Kazimierza w województwie Lubelskiém Żyd faktor z Puław jadący na wioski za kupnem drobiu, nagle zniknął w drodze i nie można było o nim powziąść żadnéj wiadomości; koń tylko jego wyprzężony z sanek, schwytany został o milę od Puław. W kilka tygodni dopiéro, gdy śniegi tająć zaczęły, żebrak stary z wsi Kowale idący drogą odkrył w rowie siedzącego w sankach trupa i dał znać o nim urzędowi w Kazimierzu. Żona zmarzłego znalazłszy nienaruszone przy nim pieniądze w ilości kilkuset złotych, opłaciła znalazcę dwoma złotemi; lecz była inna osoba co godniéj ceniąc tak rzadką uczciwość, hojniejszą go udarowała nagrodą i nową opatrzyła odzieżą. F. B.

Polskie obligacje udziałowe z ostatniego marca stały w Hamburgu dnia 9 marca po 125¾ do 126 za 100.

Podług listów z Gdańska, d. 4 marca 1830 pisanych, przedano tam ośmioma dniami piérwéj 200 łasztów pszenicy po 340 do 420 fl. i 85 łasztów psz. po 305 do 376 f.; oraz 200 ł. żyta 119 do 121 funtowego po 150 f. ze spichrza. Na dostawę zaś kupiono 220 ł. pszenicy po 340 do 420 fl. — Dnia 1 marca kupiono na publicznéj licytacji 11½ ł. 130 funtowéj psz. po 371 fl.; 4½ ł. 131 funtowéj po 401 fl.; 16 łasz. 131 funtowéj po 437 fl.; 12½ ł. 134 funtowéj po 479 do 484 fl.; i 6½ ł. 133 funtowéj pszenicy nadzwyczaj pięknéj z r. 1826 po 556 fl. Ostatnie 2 kupna przyszły do skutku jedynie dla osobliwości i podobnie jak kupno 22 ł. pszenicy pięknéj 131 funtowéj z ostatniego tygodnia nie mogą stanowić ceny ogólnéj. Wszelako na targach angielskich i hollenderskich cena pięknéj pszenicy poszła w górę.

List z Wiednia, pisany do Warszawy d. 3 marca donosi obszerniéj o okropném wezbraniu Dunaju pod Wiedniem od 28 lutego do 2 marca. Czytamy w nim między innemi: "Mieszkańców przedmieść i ulic zalanych, zaskoczyło wezbranie w czasie snu najgłębszego, gdyż wieczorem, Dunaj nietylko z brzegów nie wystąpił, ale nawet opadł o łokieć. Wiele osób utraciło życie, bydła utonęło bez liku, i podobnie znaczna ilość koni w koszarach na przedmieściu Leopoldstadt. Woda zerwała zupełnie wielki most Tabor; lody sięgały wysokości mostu łańcuchowego. Wszystkie składy drzewa opałowego, wszystkie statki zostały uniesione. Mnóstwo domów na przedmieściu Rosau jest bez pięter. W tym samym czasie wszczął się pożar w trzech domach tego przedmieścia; niepodobna było uratować je. Wszystka zwierzyna w Praterze przepadła. Sól w składach została zalaną. Nawet w mieście na ulicy Salzgasse utonął koń w stajni. Zakład gazu i wszystkie fabryki na przedmieściach Rosau, Leopoldstadt, Wiese, Lichtelthal, Jaegerzeil są zalane. Dopiéro o godzinie 2½ dnia 2 marca, przetknęły się lody. Straty nie są do obliczenia, a pozostałe na przedmieściach i w domach wody stojące, mogą się stać przyczyną rozlicznych chorób, etc.

Wypis z listu z Czech do Warszawy pisanego. — Z powodu wielkich śniegów trudny był wywóz drzewa z lasów; po spaleniu pło-

tów, gontów z dachów i t. p. musiano ścinać drzewa owocowe. Na zamarzłych rzékach młyny musiały stanąć. Kartofle i im podobne jarzyny wymarzły w dołach. Drożyzna i biéda doszły do wysokiego stopnia!.....

Przyjechali do Warsyawy. — Radwan Aug. b. pułk. 613 Wierzbowa; Komierowski Alex. 584 Długa; Stankiewicz Winc. 927 Chłodna; Trojanowski Fran. 2680 Bednarska; Zabiello Juljan 1064 Królewska; Heryng Walenty tamże; Ciburski Wincenty 646 Franciszkań.

Dziś zimna stopni 1.

TEATR NAODOWY. Dziś: Chłop miljonowy.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: Chłopiec stodukatowy. Talizman niewidzialności. Dwóch mężów.

Wiadomości Zagraniczne.

Horda Montenegrinów miała wtargnąć do Dalmacji i uderzyć na obwarowane miasto nadmorskie Cataro, gdzie załogę austrjacką wycięła. Sądzą, że ta zgraja była częścią wojska paszy skutarskiego. Wiadomość ta potrzebuje wszakże potwierdzenia.

W piérwszych dniach lutego ogłoszono w miastach serbskich dekret Sułtana, puszczający w niepamięć wszelkie polityczne zawinienia Serbjan. Porta przebaczyła wszystkim Serbjanom, którzy podczas ostatniéj wojny pod jakim bądź pozorem okazali niechęć wojsku tureckiemu. Uwolniono także wielu Serbjan, uwięzionych w Szabaczu od czasu rozruchów w Zworniku. Dowódzca rossyjski w Giurgiewo dozwolił mieszkańcom tureckim, którzy podług traktatu muszą się wynieść z lewego brzegu Dunaju, dłuższy termin do sprzedania nieruchomości. Albańczyków, którzy w czasie odwrotu rabowali, nakazał Sułtan pociągnąć do odpowiedzialności. Ostra zima przerwała kommunikacje handlowe; ale na wiosnę kilku spekulantów zamyśla posłać do Stambułu kilka partji win węgierskich, ale sądzą, że spekulacja ta nie będzie pomyślna, gdyż w Stambule wina greckie i francuzkie są tanie.

Na posiedzeniu towarzystwa naukowego krakowskiego, odbytém w dniu 14 lutego, zdawał sprawę prezydujący (rektor uniwersytetu Dr. Girtler) z całorocznych czynności. Umieszczamy wyciąg prac towarzystwa.

« X. Mateusz Kozłowski czytał mowę drugą Teodoreta biskupa Cyru, w piątym kościoła wieku, wysoką nauką, szczególną wymową i świetnemi cnotami zaszczyconego, o opatrzności boskiéj, przez siebie wytłómaczoną.

Adam Krzyżanowski, czytał rozprawę o granicach niepodległości i odpowiedzialności sędziego.

Antoni Matakiewicz, czytał rozprawę o stosunkach i związku prawodawstwa z innemi umiejętnościami i naukami.

Józef Kozłowski, czytał rozprawę o kwasie łojowym, w salsesonach i kiełbasach, szynkach i rybach, o kwasie sérowym w różnych gatunkach sérów tłustych znajdującym się, a działającym na zdrowie ludzkie sposobem trucizn.

Syxtus Lewkowicz, oddając należną sprawiedliwość zasługom i pracom uczonym ś. p. Józefa Markowskiego med. Dr. professora chemji i mineralogji w uniwer. jagiellońskim, wystawił zasługi tego w zawodzie usług publicznych i uczonych prac, znamienitego męża.

Florjan Sawiczewski w dalszéj kontynuacji, czytał rozprawę o solniku wapna i sody, jako i środkach niszczących szkodliwe zdrowiu ludzkiemu miasmata.

Karol Hube, oddając należny hołd zasługom obywatelskim, pracom uczonym i talentom, w sztukach pięknych ś. p. Józefa Łęskiego dyrektora obserwatorjum astronomicznego krakowskiego, w mowie swéj pochwalnéj skreślił wierny obraz życia tego, i w naszych uniwersytetach i w instytutach naukowych królestwa polskiego, znanego zaszczytnie męża.

Maxymiljan Weisse, czytał w języku łacińskim rozprawę: expositio observationum et calculor. instituti. observatorii Cracoviensis a. 1829.

Felix Radwański, czytał rozprawę o naturze prawideł, a ztąd o niepodobieństwie ustanowienia stałych proporcji w architekturze grecko-rzymskiéj.

Paweł Czajkowski, czytał na posiedzeniu publicznem pochwałę życia i zasług ś. p. Jerzego Chrystjana Arnolda, medycyny doktora, Najjaśniejszego króla Stanisławawa Augusta konsiljarza rady lekarskiéj w Warszawie, i wielu uczonych towarzystw i akademji członka.

Tenże sam na posiedzeniu prywatném, czytał rozprawę o dziełach Lukrecjusza z uwielbieniem talentu poetycznego tego autora, a w rozbiorze estetycznym całego dzieła *de rerum natura*, dołączył kilka wyimków na polski wiersz przez siebie wyłożonych.

Jerzy Saumel Bandtkie, objaśniając rzecz o mennicy, czytał wyimki z swojéj rozprawy o brakteatach.

Herman Schuh, czytał rozprawę o powinowactwie języka polskiego z greckim, w któréj usiłował dowieść, iż naród sławiański miał długotrwałe i ścisłe stosunki z narodem dawnym greckim, ale bynajmniéj nie twierdził, aby naród słowiański od starożytnego greckiego miał pochodzić.

Kajetan Trojański, czytał rozprawę o trajedji u Rzymian, zastanawiając się w szczególności nad przyczynami, dla których ten rodzaj poezji nie mógł u tego starożytnego bojami tylko i dwoma sprzecznemi zasadami sekt filozoficznych, to jest stoicyzmu i epikureizmu zajętego ludu, do pewnéj doskonałości wznieść się stopnia.

Karol Mecherzyński, czytał część rozprawy o Polakach podróżujących, w któréj starał się okazać niepożyteczny z wielu miar wpływ podróży zagranicznych na ogólne wykształcenie narodu.»

Ogłosił także prezydujący imiona nowych członków. Honorowymi obrani zostali:

Edward hr. Raczyński autor podróży do Turcji. Tytus hr. Działyński starożytności narodowych badacz. Józef Sierakowski radca stanu król. pol. Tadeusz hr. Łubieński kanonik katedry krakowskiéj, pałacu Jego Świątobliwości pralat.

Na członków *czynnych* przybrani zostali: Kajetan Trojański fil. doktor professor literatury łacinskiéj w uniwersytecie jagiellońskim. Ludwik Zeuschner fil. doktor, professor nadzwyczajny mineralogji w tymże uniwersytecie. Michał Łuszczkiewicz professor nauk przyrodzonych liceum S. Anny.

Na członków korrespondentów: Jakób Reichel radca nadworny i dyrektor w sekcji druków, w expedycji biletów korony cesarstwa rossyjskiego. Kajetan Niezabitowski magister prawa i administracji, badacz żmudzkich djalektów. Karol Józef Heidler doktor medycyny, inspektor wód marjenbadzkich.

— Donoszą ze Lwowa: Pomimo iż zapusty z swemi hucznemi ale ulotnemi rozrywkami upłynęły, spodziewamy się jednak śród przyjemności innego rodzaju mile przepędzić wieczory reszty ostréj pory roku. Scena polska zaopatrzona w nowe sztuki, będzie przed innemi źródłem przyjemnéj zabawy. Samuel Zborowski czyli Wielkopolanie, opera z doborem muzyki najsławniejszych kompozytorów, *Chłop panem miljonowym*, ulubiona krotochwila przetłómaczona z niemieckiego, na dochód JP. Rutkowskiéj; a trzy bardzo trafnie dobrane sztuki: *Cztery lata po weselu*, trajedja; *Przyjaźń wschodnia* dramat; i *Dorosłe dzieci*, komedja; na dochód JP. Starzewskiéj, w ciągu jeszcze tego postu przedstawione będą. Oprócz tego spodziewamy się koncertu na fortepjanie naszego ulubionego Ruckgaber i zapewne jeszcze kilku innych.

— W mowie mianéj na pogrzebie Józefa Dzierzkowskiego obywatela galicyjskiego, pan Tadeusz Wasilewski wystawił następujące szczegóły z życia zmarłego: urodził on się w roku 1764 nad Prutem w Siemakowcach. Początkowe nauki odbył w Buczaczu i Stanisławowie, dalsze zaś na uniwersytecie Lwowskim, przebiegł je szybko i w młodzieńczym wieku poświęcił się stanowi obrończemu, późniéj złożył swój urząd i chciał w życiu prywatném poświęcić się naukom, lecz powszechne rodaków zaufanie nie dało mu dowolnie użyć czasu; był zmuszonym przez swą radę i rozstrzygania w sądach polubownych w inny sposób służyć krajowi, jednakże wolne od tych zatrudnień chwile przepędzał na czytaniu dzieł filozoficznych, politycznych i wyjaśniających umiejętności przyrodzone. Zaszczycony dyplomem doktora filozofji, był członkiem towarzystwa przyjaciół nauk. Przyjąwszy na siebie obowiązek napisania dziejów Kazimierza Wielkiego, pozbierał potrzebne materjały i rzucił piérwsze myśli, ale ich nie wydał, a mówca pogrzebowy mniema, że i ta krzywda literatury nie jest naganą, lecz pochwałą Dzierzkowskiego, gdyż usłudze współczesnéj swą chwałę poświęcił. W roku 1817 został deputowanym stanu rycerskiego. Cesarz Austrjacki wyniósł go na skarbnika, a potém wicemarszałka koronnego, w roku zaś 1824 był kommissarzem cesarskim na sejmie. Jego niezmordowana gorliwość służyła wszystkim innym za wzór godny naśladowania.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKEJ POD N. 616.